

(Leggo - F.Balzani) - "Wierzimy w Ligę Mistrzów, w przeciwnym razie udalibyśmy się już na wakacje", odpowiedź na pytanie dnia dał Osvaldo: najpierw na boisku, zdobywając zwycięskiego gola z Genoą i przerywając długa 88-dniową niemoc, potem przed mikrofonami po niezbyt pięknym meczu, w którym objawiła się Roma z Palermo, cyniczna i uważna w obronie.

Giallorossi w mniej niż dwa tygodnie odrobili sześć punktów do trzeciego miejsca zajmowanego przez Lazio, które wygrywając derby, wydawało się wyeliminować Romę z wyścigu po Ligę Mistrzów. *"Na tą chwilę nie zasługujemy na więcej niż szóste miejsce, jednak pozostało dziesięć spotkań i ten zespół posiada jakość, aby pójść w górę. Chcemy wygrać je wszystkie"*, powiedział Luis Enrique. Trener był jednak zadowolony tylko z wyniku: *"Bardzo ważne trzy punkty, jednak nie podobała mi się nasza zbyt ostrożna postawa po objęciu prowadzenia. Bardzo cierpieliśmy i traciliśmy wiele piłek w środku pola, gdyż się baliśmy. Genoa ich nie wykorzystała, zasługując na remis, który na szczęście nie przyszedł."* Poza wynikiem Lucho bronił kondycji fizycznej: *"To była jedna z najbardziej krytykowanych rzeczy, jednak dziś widać było, że zespół był w kondycji. Wiedziałem, że z tym trenerem od przygotowania atletycznego moi gracze będą dużo biegać. Mniej podobała mi się postawa z psychologicznego punktu widzenia, nie graliśmy tak jak w Palermo"*. W drugiej połowie Genoa zamknęła Romę na jej połowie boiska, psując więcej niż jedną okazję do wyrównania.

Optymistą był Marquinho: *"Roma gra piłkę przyszłości. Teraźniejszością jest jednak Liga Mistrzów"*. Europejskie marzenia Romy przejdą w sobotę przez Milan. *"Z Milanem będzie kluczowy mecz, który może być punktem zwrotnym"*, mówi Luis Enrique, który na San Siro odzyska Tottiego i Pjanica.

Autor: abruzzo